

GWIAZDA DYPLOMACJI
PUBLIC DIPLOMACY STAR
Ambasador
Tomasz
Orłowski

Międzynarodowa współpraca intelektualna jest jednym z najważniejszych filarów stosunków dyplomatycznych – mówi ambasador Tomasz Orłowski, laureat Nagrody Gwiazda Dyplomacji.



– Myślę, że Nagroda Środowiskowa Public Diplomacy Star będzie dowodem uznania dla ambasadora Tomasza Orłowskiego i przyczyni się zarazem do zbudowania silnego wsparcia dyplomatycznego dla obecności polskich uczelni na arenie międzynarodowej – podkreśla prof. Adam Jelonek, pierwszy laureat nagrody w tej kategorii, w rekomendacji dla laureata.

Związany zawodowo z Ministerstwem Spraw Zagranicznych od roku 1990, Tomasz Orłowski jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie protokołu dyplomatycznego i autorem m.in. kompendium wiedzy na ten temat *Protokół dyplomatyczny. Między tradycją a nowoczesnością*. W jego przekonaniu protokół dyplomatyczny, ceremoniał i etykieta, wbrew rozpowszechnionej opinii, nie utrudniają życia, lecz je ułatwiają. Są praktyczną wskazówką, jak należy się zachować w sytuacji nietypowych, trudnych i nieprzewidywalnych.

Co łączy upadek Bizancjum z Fundacją Fulbrighta?

W swojej działalności dyplomatycznej ambasador Orłowski zawsze niezwykle aktywnie promował polskie szkolnictwo wyższe i naukę. Choć jest to zdecydowanie trudniejsze od prezentowania za granicą sztuki czy przemysłu.

– Trzeba przypomnieć, że taki ruch intelektualny, jaki powstał po upadku Konstantynopola 1453 roku, kiedy większość dziedzictwa starożytnego została przeniesiona do Europy Zachodniej przez uciekających z upadającego Cesarstwa Bizantyjskiego uczonych greckich

” Udział w międzynarodowej współpracy intelektualnej jest fundamentalny dla takich państw jak Polska. ”

przybywających do Włoch, do dzisiaj jest pewną referencją – mówi Tomasz Orłowski. – Nawet ludzie, którzy przypominali znaczenie Fundacji Fulbrighta po drugiej wojnie światowej, mówili, że był to największy ruch intelektualny stworzony od czasu upadku Bizancjum w 1453 roku. Ruch intelektualny ma niezwykle znaczenie w nowoczesnych stosunkach dyplomatycznych, dlatego, że uczy przekonywać do racji drugiej strony w sposób dużo bardziej trwały niż tylko ustalenia międzyrządowe. Buduje się w ten sposób pewne głębokie przekonanie o bliskości, o argumentacji, która towarzyszy dyplomacji poprzez ten pogłębiony aspekt intelektualny.

Dalej laureat nagrody Public Diplomacy Star mówi, że oczywiście współpraca intelektualna ma swoje ograniczenia, jest czym innym niż na przykład uniwersalizm, jaki daje sztuka przedstawieniowa, choćby sztuki plastyczne, gdzie nie jest konieczny język lub odgrywa on rolę drugorzędną. W nauce przenosi nie tylko wiedzę, ale również wartości. – To jest i plus, i minus. Plus dlatego, że wspólnota wartości jest kolejnym niezwykle istotnym składnikiem współpracy intelektualnej. Kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że łączy nas nie tylko sam fakt badania, ale najszersze rozumienie celu podejmowanego badania, już w tym odnajdujemy głębsze porozumienie – zauważa ambasador Orłowski.

Mówić tym samym językiem

Jak podkreśla nagrodzony, są języki, które mają w sobie zawartą pewną specyfikę, szczególnie treści. W negocjacjach inaczej się posługuje się angielskim, a inaczej francuskim. Angielski, ze swoim dosyć elastycznym podejściem, w stosunkach międzynarodowych sprawia, że dużo łatwiej jest osiągać wstępny kształt porozumienia. Natomiast francuski, który jest językiem prawniczym, pozwala wyizolować detale. W ten sposób te języki się uzupełniają.

Dzisiaj język może odgrywać rolę trochę mniej istotną, bo wspólnota badawcza, tak jak wiele innych wspólnot eksperckich – a dyplomacja dziś również czasach określana mianem wspólnoty eksperckiej – po-

sługują się językiem wspólnym. Zawsze jednak poszukiwanie wspólnego języka jest kolejnym elementem zbliżenia. Takim wspólnym językiem dla świata dzisiaj jest oczywiście angielski, ze szkodą dla wszystkich innych języków, o które powinniśmy również walczyć, ponieważ są one wyrazem tożsamości narodowych. Wielokulturowość przejawia się w różnorodności języków, co powinniśmy podkreślać, bo to bywa również dodatkowym aspektem pozwalającym zaistnieć polskiej nauce. – Osobiście uważam, że rola języka w kontaktach międzynarodowych jest niezwykle ważna – mówi laureat. – Ambasador, który nie mówi dobrze w języku kraju urzędowania, nie dosyć że jest odcięty od części rozumienia tego kraju, to jeszcze nie jest traktowany jako osoba, która identyfikuje się z wartościami tego kraju. Jako ambasador miałem za zadanie doprowadzić do przywrócenia we Francji specjalnego egzaminu państwowego, który się nazywa Agrégation.

Jest on najwyższą formą uznania dla przyszłych nauczycieli państwowych. I w którymś momencie, dla oszczędności, postanowiono zrezygnować z Agrégation z języka polskiego. Oczywiście w naszym interesie leżało utrzymanie go, bo od tego zależał los polonistyki we Francji. Orłowski opowiada: – Akurat tak się złożyło, że byłem na kolacji z francuskim ministrem edukacji narodowej. Siedziałem stonkowo niedaleko ministra, więc rozmawialiśmy w czasie kolacji. Pod koniec kolacji poprosiłem ministra o spotkanie, żeby przedstawić mu sprawę egzaminu. Okazało się jednak, że spotkanie nie jest konieczne. Uznano, że ambasador, który tak mówi po francusku, ma sprawę załatwioną pozytywnie.

Ponad granicami, ponad wojną

Ambasador Orłowski wspomina swoje doświadczenie z pracy w UNESCO: – W pewnym momencie rząd niemiecki postanowił zbudować nowy cyklotron dla swoich potrzeb badawczych i w związku z tym dotychczasowy starszy model został wyłączony z użytku i przekazany w prezencie dla UNESCO, które na bazie tej technologii stworzyło projekt międzynarodowy zlokalizowany w Jordanii i który łączy badaczy izraelskich i arabskich. Może wspomagać badania w nieskończonej ilości dziedzin nauki, pozwalając zbliżyć się narodom, które teoretycznie znajdują się w stanie wojny, w stanie oddalenia od siebie, budując te więzi. To dowodzi, że wiedza jest uniwersalna. Wiedza łączy, a nie dzieli – podkreśla. – I z tego powodu udział w międzynarodowej współpracy intelektualnej jest tak fundamentalny dla takich państw jak Polska.



Ambasador Tomasz Orłowski przyjmuje księcia Monako Alberta II w Pałacu Monako, rezydencji ambasadora RP w Paryżu

TOMASZ ORŁOWSKI (UR. 1956)

Dyplomata i wykładowca akademicki. Jest doktorem historii, studiował archeologię i zabytkoznawstwo na uniwersytetach Łódzkim i Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz literaturę francuską i porównawczą i cywilizację średniowieczną na Uniwersytecie w Poitiers. Jest także absolwentem Institut d'Hautes Études de la Défense Nationale w Paryżu.

W MSZ od roku 1990 do 2021. Był m.in. wicedyrektorem departamentów Europy, Systemu Narodów Zjednoczonych i Problemów Globalnych, ambasadorem, dyrektorem Protokołu Dyplomatycznego, sekretarzem generalnym polskiego Komitetu ds. UNESCO, członkiem Rady Wykonawczej UNESCO. Jako ambasador RP pełnił misję we Francji i w Księstwie Monako (2007-2014) oraz we Włoszech i Republice San Marino (2015-2017).

Wykłada stosunki międzynarodowe i dyplomację na Uniwersytecie Warszawskim, w Collège d'Europe, Szkole Głównej Handlowej, Akademii Marynarki Wojennej i Akademii Sztuki Wojennej. Profesor w Krakowskiej Akademii Andrzeja Frycza Modrzewskiego i visiting professor na Paris School of International Affairs, Institut d'Études Politiques w Paryżu (Sciences Po). Jest także kierownikiem MBA Dyplomacja Studium Obywatelskiego Pawła Adamowicza na AFIB Vistula oraz członkiem korespondentem francuskiej Académie des Sciences morales et politiques.

Wiedza łączy!